

A. Ź.

Przegląd prasy prawniczej

Palestra 5/10(46), 77-80

1961

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

„Niektóre zagadnienia cywilnoprawne budownictwa mieszkaniowego ze środków własnych ludności” — to tytuł artykułu Z. K. Nowakowskiego w numerze 7-8 „Państwa i Prawa”. Autor kolejno omawia następujące problemy: odstępowanie przez państwo działek budowlanych, domy jednorodzinne i lokale stanowiące odrębną własność oraz — na koniec — spółdzielnie budownictwa mieszkaniowego z uwzględnieniem specyfiki prawnej trzech form tych spółdzielni (ustalonych przez nową ustawę spółdzielczą), a mianowicie: spółdzielni mieszkaniowych, czyli lokatorskich, spółdzielni budowlano-mieszkaniowych oraz spółdzielczych zrzeszeń budowy domów jednorodzinnych.

Zatrzymajmy się nad jednym spośród licznych zagadnień analizowanych przez Autora. Problem dotyczy członkostwa małżonków w spółdzielniach mieszkaniowych i budowlano-mieszkaniowych.

Ustawa o spółdzielniach i ich związkach wprowadza — jak wiadomo — rozróżnienie pomiędzy „spółdzielczym prawem do lokalu” a „członkostwem”. Spółdzielcze prawo do lokalu może należeć do obu małżonków, jeżeli wkład pokrywany jest z dorobku małżonków, powstałego z ich pracy lub z pracy jednego z nich w czasie trwania małżeństwa. Inaczej natomiast wygląda sprawa z członkostwem w spółdzielni, albowiem może ono należeć tylko do jednego z małżonków i z chwilą śmierci tego małżonka wygasa. „Członkostwo — pisze Z. K. Nowakowski — nie przechodzi z mocy prawa na drugiego małżonka, nawet gdy jest on udziałowcem spółdzielczego prawa do lokalu (wspólność ustawowa), ani też na spadkobierców zmarłego małżonka (...). Małżonek będący udziałowcem lub spadkobiercą spółdzielczego prawa do lokalu traci to prawo, jeżeli nie uzyska członkostwa w spółdzielni. Spółdzielcze prawo do lokalu wygasa wskutek nieprzyjęcia małżonka do spółdzielni”, przyjęcie zaś to zależy od nie ograniczonej ustawą decyzji organów spółdzielni.

Uprawnienia organów spółdzielni w tym zakresie są — zdaniem Autora — zbyt daleko idące. „Małżonek, dzieci małżonków i inne osoby bliskie, będące lub nie będące spadkobiercami czy też udziałowcami spółdzielczego prawa do lokalu, konkurować mogą między sobą o przyjęcie do spółdzielni. Jeśli zgłasza się kilku takich uprawnionych, wybór należy do spółdzielni (...). Ponadto — podkreśla w swym artykule Z. K. Nowakowski — ustawa nie zabrania organom spółdzielni odmowy przyjęcia wszystkich następców prawnych zmarłego członka i — co się z tym łączy — do pozbawienia spółdzielczego prawa do lokalu tak małżonka, jak i wszystkich innych uprawnionych” (str. 242).

Autor konkluduje, że ustawodawca powinien był postanowić, iż nabywca spółdzielczego prawa do lokalu, będący małżonkiem zmarłego członka spółdzielni lub jego spadkobiercą, powinien być zawsze przyjęty do spółdzielni pod warunkiem, że w odpowiednim czasie zgłosi właściwy wniosek. W ten sposób spółdzielnie budowlano-mieszkaniowe byłyby zrównane pod względem praktycznej wartości położenia prawnego członka i jego rodziny ze spółdzielczymi zrzeszeniami budowy domów jednorodzinnych. Spowodowałoby to tym samym zwiększenie atrakcyjności tej formy spółdzielni budownictwa mieszkaniowego.

*

W tymże numerze „Państwa i Prawa” znajdujemy artykuł Marii Wawilowej pt. „O pełniejszą kompensatę szkód na osobie (zadośćuczynienie czy odszkodowanie?)”. W artykule tym Autorka domaga się zastąpienia instytucji zadośćuczynienia pieniężnego za krzywdę moralną systemem pełnego odszkodowania, „ustalonego według ogólnych zasad obowiązujących obecnie przy obliczaniu szkód bezpośrednich (art. 158—162 k.z.), ale w rozmiarach nie tylko formalnie, lecz i życiowo uzasadnionych” (str. 323). Jeżeli przyjmiemy — rozumuje dalej M. Wawilowa — że „podstawą do żądania pełnej kompensaty jest każda wyrządzona szkoda, a celem przyznanego odszkodowania — stworzenie pokrzywdzonemu takich warunków bytowania, w których skutki popełnionego deliktu byłyby jak najmniej odczuwalne, to staje się rzeczą najzupełniej obojętną, czy przyczyną szkody, którą należy naprawić, jest uszkodzenie ciała, naruszenie czci, a tym samym reputacji zawodowej prywatnie praktykującego lekarza lub adwokata, czy też konieczność znalezienia płatnej opieki dla dziecka pozbawionego osobistych starań matki zmarłej wskutek czynu niedozwolonego” (tamże).

Niebagatelnym — jak to formułuje Autorka — skutkiem przyjęcia proponowanego przez nią systemu pełnego wyrównania za doznane szkody w miejsce zadośćuczynienia za krzywdę moralną jest „całkowite zlikwidowanie społecznie demoralizującej i moralnie odrażającej możliwości dochodzenia pieniężnego wynagrodzenia za »przelane łzy« i »czyste« cierpienia moralne, nie związane z żadnym absolutnie uszczerbkiem nadającym się do skompensowania środkami pieniężnymi” (str. 324).

*

Z dziedziny prawa karnego materialnego i procesowego podwójny numer 8-9 „Państwa i Prawa” zamieszcza następujące artykuły: M. Szargorodskiego „Przyczyny i zapobieganie przestępczości”, Leszka Kubickiego „Zbrodnie wojenne jako zagadnienie kodyfikacyjne”, Mariana Cieślaka „Niewłaściwość rzeczowa sądu jako przyczyna nieważności ipso iure” oraz Brunona Hołysta „Polityka karna wobec sprawców przestępstw z art. 240 i 241 k.k.”.

Punktem wyjścia rozważań M. Cieślaka jest rozróżnienie pojęć „właściwości rzeczowej sensu stricto” oraz „właściwości funkcjonalnej”. Pierwsze pojęcie Autor definiuje jako „uprawnienie odpowiedniego organu do totalnego załatwienia sprawy w I instancji ze względu na charakter tej sprawy. Wszelkie uprawnienie do jakiegokolwiek innego załatwienia sprawy ze względu na jej charakter wyczerpywałoby — zdaniem M. Cieślaka — pojęcie »właściwości funkcjonalnej«. Zakresy obu tych pojęć składałyby się na rodzajowe pojęcie »właściwości przedmiotowej«” (str. 348).

Autor analizuje treść art. 12 k.p.k., w myśl którego „orzeczenie wydane przez sąd niższego rzędu z obrazą przepisów o właściwości rzeczowej jest z mocy prawa nieważne”. Wychodząc z założenia, że art. 12 dotyczy tylko właściwości rzeczowej, nie dotyczy zaś właściwości funkcjonalnej (tak jak ujęto te pojęcia w wyżej przytoczonych definicjach), M. Cieślak wskazuje na doniosłe wnioski wynikające z przyjętego założenia: „Nieważność ipso iure na podstawie tego przepisu zachodzi tylko wtedy, gdy orzekający sąd niższy jest niewłaściwy w ogóle do załatwienia danej sprawy w I instancji ze względu na jej charakter, nie zachodzi natomiast w innych przypadkach orzekania przez sąd niższy zamiast sądu wyższego. Nie byłoby więc bezwzględnej nieważności, gdyby sąd powiatowy orzekł o wznowieniu postępowania lub gdyby rewizję rozpoznał ten sam sąd,

który wydał wyrok w I instancji (oczywiście w innym składzie, gdyż w przeciwnym razie wynikłaby nieważność na zasadzie art. 34 i 377 k.p.k.)" (tamże).

W rozważaniach *de lege ferenda* Cieślak konkluduje: „Sąd jest zawsze sądem, a więc organem powołanym do sprawowania wymiaru sprawiedliwości, niezależnie od tego, na jakim znajduje się szczeblu w hierarchii sądowej. Brak jest więc, z punktu widzenia celowości, podstaw do całkowitej dyskwalifikacji orzeczenia sądowego z tego tylko powodu, że wydane zostało ono przez sąd niższego stopnia. Wydaje się więc, iż należy postulować *de lege ferenda*, aby niewłaściwość sądu wyeliminować z kręgu przyczyn bezwzględnej nieważności. Nie znaczy to oczywiście, by odmawiać niewłaściwości rzeczowej (a zwłaszcza tej polegającej na orzeczeniu sądu niższego zamiast wyższego) wszelkiego znaczenia procesowego, a w szczególności roli przyczyny rewizyjnej” (str. 353).

*

Z zakresu prawa pracy znajdujemy w numerze 8-9 „Państwa i Prawa” artykuł Jerzego Logi pt. „Utrata prawa do urlopu w świetle przepisów ustawy urlopowej i dekretu z 18.I.1956 r.” Na wstępie swych rozważań Autor analizuje treść § 21 rozporządzenia z 11.VI.1923 r., który stanowi, że z chwilą wypowiedzenia umowy o pracę pracownik traci prawo do urlopu, a następnie polemizuje z opierającymi się na literalnej wykładni wspomnianego przepisu głosicielami tezy, w myśl której pracownik, który wypowiedział umowę ze skutkiem na rok następny, traci prawo do urlopu zarówno za rok, w którym dokonał wypowiedzenia, jak i za rok zaczęty przed upływem okresu wypowiedzenia.

Zdaniem J. Logi pogląd taki jest nieuzasadniony. „Pracownik wypowiadający umowę o pracę ze skutkiem na rok następny — pisze Autor — nie może utracić prawa do urlopu za rok, w którym nie nastąpiło jeszcze rozwiązanie stosunku pracy. Utrata dotyczy tego urlopu, do którego prawo powstało w dniu 1 stycznia nowego roku i które mogłyby wykorzystać, gdyby nie fakt zakończenia stosunku pracy na skutek uprzedniego wypowiedzenia. Świadczy o tym § 11 rozp. z 28.II.1953 r. stwierdzający, że utrata prawa do urlopu na podstawie art. 3 ust. 1 ustawy urlopowej nie dotyczy nabytych praw do urlopu za lata ubiegłe” (str. 328).

Z kolei Autor zajmuje się problemem rozwiązania stosunku pracy na mocy porozumienia stron — na wyraźny wniosek pracownika. W myśl § 9 rozporządzenia z 28.II.1953 r. pracownik traci w takim wypadku prawo do urlopu. J. Loga zajmuje ośmienne stanowisko. Jego zdaniem powyższy przepis rozporządzenia znajduje się w wyraźnej sprzeczności z przepisami ustawy urlopowej z 1922 r. Argumentuje on następująco: „Dla skutków prawnych, wynikających z rozwiązania stosunku pracy przez porozumienie stron, bez znaczenia jest fakt, kto wystąpi z wnioskiem o takie zakończenie stosunku prawnego. Istotą jego jest wynik: zakończenie stosunku pracy przez złożenie zgodnego oświadczenia woli stron. Określenie zawarte w art. 3 ust. 1 ustawy urlopowej, że pracownik traci prawo do urlopu, jeżeli sam rozwiązał umowę o pracę, oznacza przeciwstawienie tego sposobu rozwiązania umowy sposobowi polegającemu nie na samodzielnej czynności pracownika, ale na »współdziałaniu« z pracodawcą, tj. przez porozumienie stron. Współdziałanie takie, nawet podjęte z inicjatywy pracownika, nie powinno tym samym pociągać za sobą utraty prawa do urlopu” (str. 330).

*

Również z zakresu prawa pracy bogaty materiał przynosi podwójny numer sierpniowo-wrześniowy miesięcznika „Praca i Zabezpieczenie Społeczne”. Wymienimy tu kilka artykułów. I tak Maciej Święcicki publikuje artykuł pt. „Wypowiedzenie umowy o pracę. Wnioski de lege ferenda na tle zagadnień zawarcia i rozwiązania umowy o pracę”, a Ignacy Wolberg — „Uprawnienia kierownictwa zakładu pracy do przenoszenia pracownika na inne stanowisko”. Dwa inne artykuły poświęcone są problematyce komisji rozjemczych: Janusz Pietrzykowski pisze o wpływie braku decyzji komisji rozjemczej w sprawie uwzględnienia spóźnionego wniosku o rozpoznanie sporu na bieg postępowania sądowego, a Jadwiga Goławska zamieszcza artykuł pt. „Wykonywanie orzeczeń komisji rozjemczych a art. 8 ustawy o rozliczeniach pieniężnych jednostek gospodarczych”. Wreszcie mamy jeszcze dwa artykuły, które dzięki syntetycznemu ujęciu stanowią pożyteczną informację: pierwszy, którego autorem jest Henryk Ogorzelski, traktuje o kwestii należności przysługujących pracownikom w związku z podróżami służbowymi, a drugi — pióra Marii Majewskiej — o różnych formach zabezpieczenia materialnego rodziny pozostałej po zmarłym pracowniku.

W wyżej wymienionym artykule Jadwigi Goławskiej Autorka zastanawia się, czy art. 8 ustawy z 1.VII.1958 r. o rozliczeniach pieniężnych jednostek gospodarki uspołecznionej, który mówi o trybie pokrywania przez bank tytułów egzekucyjnych, może mieć zastosowanie do egzekucji należności pieniężnych przypadających od Skarbu Państwa na rzecz pracowników a ustalonych w postępowaniu rozjemczym. Zdaniem Autorki, przywilej zawarty w art. 8 ustawy z 1.VII. 1958 r. polegający na tym, że bank pokrywa tytuły egzekucyjne jednostki gospodarczej z jej rachunku bez względu na jej dyspozycje i przed wszystkimi innymi płatnościami — obejmuje również pracowników, którzy uzyskali tytuły egzekucyjne w postępowaniu rozjemczym.

Wniosek końcowy interesujących wywodów J. Goławskiej brzmi następująco: „Przepis art. 8 ustawy o rozliczeniach otworzył przed pracownikami, którzy uzyskali tytuły egzekucyjne w postępowaniu rozjemczym, nową drogę realizacji należności stwierdzonych tymi tytułami — obok drogi »przewidzianej w przepisach postępowania cywilnego«. Ta nowa droga, przy właściwym jej wykorzystaniu, powinna odsunąć w przeszłość sytuacje, w których pracownicy, dla otrzymania prawomocnie ustalonej należności, musieli chodzić od instancji związkowej do instancji nadrzędnej i występować w roli »uciążliwych patentów.«” (str. 70-71).

A.Z.